

KRAKUS.

WTOREK 16. LIPCA 1822 Nr. 141.

KRONIKA NARODOWA.

Roku 1431 Królewicz polski Władysław powołany do tronu węgierskiego.

NOWOŚCI KRAKOWSKIE.

Wesele na Pocieszce sprowadziło mnostwo widzow. Publiczność z uniesieniem słuchała całej sztuki. Wystawa była nader przyjemna. Do nowej dekoracyi malującej okolicę wiejską, zrobiona została przez JP. Kozakiewicza mała karczemka zupełnie podobna do tak zwanej *Pocieszki* na białym Prądniku. Najżywszem uczuciem przejęła wszystkich *Wojciechowa młynarka z Czerwonego' Prądnika*, kiedy w obliczu niewinnie posądzonego o przywlaszczenie, dobywa worek z pieniądzmi znalezionemi, które żydek z Opatowca zgubił na Kleparzu, i oddając mu rzecze:

To są twoje pieniądze -- sprawa się skończyła.
Poznaj teraz Krakowian i sądź ich inacy,

Nielubia oni z ludzkiéj bogacić się pracy!
Szanować cudzą własność u nas od dziecka,
Bo to jest ziomków naszych cnota staroświecka.

Poczem obraca się do Komornika, który ją chciał kazać wsadzić do więzienia i śpiewa:

Powiedz mi Panie ucony,
Kto wart bardziéj ukarania,
Cy niewinnie posądzony
Cy sędzia bez przekonania?
Lec wy przy dzisiejsej biedzie,
Praw trzymacie na wozie;
Kto smaruje -- ten jedzie,
Kto nie? -- ten w kozie.

O muzyce nowego kompozytora, tyle tylko powiemy z naszej strony, że mu zjednała liczne oklaski i powszechne przyznanie niepospolitego talentu. Lecz niechaj objaśni resztę następujący list, któryśmy wczoraj odebrali:

DO REDAKCYI KRAKUSA.

"Wesele na Pocieszce, niespodziewana przyniosło nam „ pociechę. Wszystko się połączyło na jéj dopełnienie przy „ zamknięciu tegoletniego Kursu *teatralnego. Dyrekcya zna- „ zła ją w licznem zebraniu się widzów, bo też wystawa „ przyozdobiona piękną dekoracyą uprzedziła powszechne o- „ czekiwania; -- autor słów znalazł pociechę w uniesieniach „ słuchaczy i wywołaniu; -- a autor muzyki JP. Wygrzy- „ walski, artysta dramatyczny tutejszego teatru, jest pierwszym „ z naszych kompozytorów, którego ten spotkał zaszczyt, że każdemu „ niemal śpiewowi począ wszy od* Uwertury, *zapowiadającej „ dalsze piękności, towarzyszyły liczne oklaski, a po skoń- „ czonej sztuce wywołany, pokazawszy się w ubiorze wie-*

„ śniaczym drużby weselnego, uwieńczony został głośnemi „ oznakami zadowolnienia Publiczności. — Nakoniec i gra „ artystów niebyła bez podobnej pociechy; Pani Włodkowa „ w roli młynarki szczególne odebrała pochwały. Wszyscy „ grali wybornie; — orkiestra nawet, wolną była tą razą „ od rażących uchybień. — Oddając tym sposobem każdemu „ sprawiedliwość, winienem szczególną zwrócić uwagę na mło- „ dego kompozytora który u nas do rzadkich zjawisk nale- „ ży. Prócz dwóch albo trzech śpiewów niewłaściwych, lubo „ co do piękności nieustępujących innym; reszta była tak „ naturalną, że malowała przedziwnie osnowę i charaktery „ poematu. — Żaden z słuchaczy, przed rozpoczęciem sztuki, „ nieśmiał spodziewać się tego zadowolnienia z muzyki, ja- „ kiem przejęty został. — Słowem, jeżeli P. Wygrzywalski „ do tak szacownego talentu, daleki uprzedzenia, że już „ stanął na szczycie doskonałości, przyłoży pracy i w au- „ torach wzorowych, szukać będzie gustu i nauki; przyniesie „ zaszczyt i prawdziwą pociechę Krakowowi, a scenie naro- „ dowej nowe i nieocenione korzyści. „

S. B.

We wsi Bolechowice do dóbr rządowych rzeczypospolitej krakowskiej należącej; przy reperacyi kościoła, znalezione w gałce, na kopule wieży ośm sztuk srebrnych monety; — z których siedm pochodzą z panowania Zygmunta IIIgo. jedna zaś jest numizmatem który Frederyk August I król, na cześć swej matce Annie Zofii, roku 1717. wybić kazał. Jakim sposobem ten numizmat tam się dostał? niemasz śladu; albowiem powyższe siedm włożone były przy reperacyi tego kościoła w roku 1634, jak świadczy wypis niżej umieszczony; — domyślać się przeto wypada, że go poźniej ktoś dla pamiątki tam włożył.

To ośm monet, zawinięte były w blaszkę cynową, na której wśrodku wyryte są litery, dosyć niezgrabnie i w końcu niepodobne do przeczytania: "*Anno Dni* 1634. *die* 3. *Aprilis, Jan* „ *Goszczycki blacharz krakowski* „ -- *towarzysz jego Gregorius* „ *Jaźwiecki, drugi towarzysz jego Bartholomeus Podlaski*, po„ *bijali ten dach kościelny blachą.* „ -- Reszty niemożna było przeczytać. --

Od rana wczorajszego mamy deszcz nieustający, który jeżeli potrwa do jutra, znacznej powodzi na Wiśle oczekiwać należy. --

Listy z Amszterdamu, Antwerpii, i Hamburga, do wszystkich miast portowych a mianowicie do Gdańska spiesznie wysłane, zawierają pocieszającą wiadomość: że handel zboża nagle i niespodzianie powstaje! W wielu miejscach, naraz o 50 *procent poskoczyły w górę zboża rozmaitego gatunku! Przyczyna tak ważnej odmiany, jeszcze niejest wiadomą.*

UWIADOMIENIE.

Kamienica w ulicy Floryańskiej pod Nro 538. *niegdy Józefa Mazurkiewicza, teraz na publicznej licytacyi kupiona, zupełnie wyrzperowana, o trzech piętrach, z stajnią, wozownią, sklepami, piwnicami, owo z goła ze wszystkiemi porządkami; jest z wolnej ręki do sprzedania a to za summę Złpol.* 24.000 *bez żadnego targu; z których jedna połowa zostanie przy domu. Życzący sobie kupna tego, udać się może do właściciela JW. Hr. Anastazego Siemońskiego, mieszkającego na ulicy poselskiej w własnym domu.* --